

Kraków. "Satyr albo Dzikie Męża" Kochanowskiego w Willi Decjusza

12 października, o godz. 18 w Willi Decjusza prezentowany będzie spektakl "Satyr albo Dzikie Męża" na podstawie poematu satyryczno-politycznego Jana Kochanowskiego z 1564 roku. W spektaklu wystąpią Bolesław Brzozowski, Juliusz Chrzastowski oraz Rafał Jędrzejczyk.

Premiera sztuki odbyła się 16 września 2013 roku w renesansowych wnętrzach rezydencji królowej Cornaro we Włoszech podczas konferencji naukowej zorganizowanej przez padeWSką Accademia dei Rampanti. W spektaklu wystąpią Bolesław Brzozowski, Juliusz Chrzastowski oraz Rafał Jędrzejczyk. Towarzyzyć im będzie lutnista Ireneusz Trybulec oraz tancerze Baletu Dworskiego Cracovia Danza.

Trzykrotne pobyty Jana Kochanowskiego w Padwie, która pozostawała pod władaniem Republiki Weneckiej oddziałującej w istotny sposób na życie kulturalne i intelektualne miasta, miały niemały wpływ na twórczość najwybitniejszego poety polskiego renesansu. Najnowsze badania dowodzą, że znaczącym śladem wejścia w kontakt z życiem teatralnym Serenissimi jest jeden z najwcześniej opublikowanych tekstów po jego definitywnym powrocie do kraju w końcu 1558 lub na początku 1559 roku - *Satyr albo Dzikie Męża*. Dedykowane królowi Zygmuntowi Augustowi dzieło, odbite po raz pierwszy najprawdopodobniej w 1563 roku, było od dawna jedną z wielu zagadek, które starali się rozwikłać badacze twórczości Jana z Czarnolasu. Nierozwiązaną kwestię stanowiło zarówno źródło pomysłu uczynienia satyra nauczycielem moralności, jak również ostateczne stwierdzenie, czy był to tekst tylko do czytania, czy też, co podejrzewano, przeznaczony do prezentowania w jakiejś formie teatralnej. Badania nad historią teatru weneckiego, w którego dziejach szczególnie mocno zaznacza się twórczość Angela Beolca (znanego także jako Ruzzante), pozwalają dzisiaj na zaproponowanie nowych dróg w poszukiwaniu odpowiedzi na niewyjaśnione dotąd kwestie. Przede wszystkim bardziej czytelne staje się odwołanie się do Satyra oraz Dzikiego Męża, których obecność na scenie teatru weneckiego (także ulicznego) nie była czymś nadzwyczajnym. W renesansie postać Dzikiego Męża, wywodząca się wprost z mitologii średniowiecznej i legend społeczności zamieszkujących Alpy, nie została odrzucona, ale ewoluowała, mieszając się coraz bardziej ze światem klasycznym, tak umiłowanym przez humanistów. Właśnie na tym zespoleniu rozegrały się jego losy sceniczne, w czym znaczącą rolę miały przemiany społeczne, jakie dotknęły terytorium Serenissimi. Pojawienie się rzesz wieśniaków w miastach, co charakteryzowało pierwszą połowę XVI stulecia, było jednym z elementów, który wpłynął na długie trwanie żyjących na granicy lasu postaci znanych z literatury klasycznej jak również tradycji ludowej. Masowość tego zjawiska wiązała się z nagłą potrzebą rozładowania napięć poprzez proces „cywilizowania” przybyszów na drodze poszukiwania klucza do wzajemnego porozumienia. Mieszkańcy mitycznych przestrzeni, żyjący w ścisłym związku z naturą, świetnie nadawali się jako swoisty tłumacz obu rzeczywistości pozostających ze sobą w kontraście. Niejednorodność tych postaci i ich „pomieszanie” są niejako odbiciem świata, w którym się pojawili. O ile do środowiska wykształconego lepiej przemawiał Satyr, o tyle lud przywiązany był do opowieści o Dzikich Mężach. Zaczną się jednak oni zamieniać rolami, a przestrzenią dialogu stanie się sztuka teatralna, wystawiana zarówno na ulicy, jak i na coraz liczniejszych, choć nadal jeszcze głównie prowizorycznych scenach. Oprócz zderzenia mitologii klasycznej ze średniowieczem spotykamy się w tym okresie również z wymownym przykładem

ukazywania świętych pustelników w pozach i sztafażu nieróżniącym się od Dzikich Mężów. Zderzenie przedchrześcijańskich tradycji z figurą eremity widoczne jest np. w postaci św. Onufrego, który podobnie jak Dzikie Mężo ma długie włosy i brodę, a często też charakterystyczny kij oraz opaskę z liści na biodrach. Zresztą koegzystencja Dzikich Mężów, Satyrów i eremitów znajduje potwierdzenie u samego Kochanowskiego, który włożył w usta Satyra słowa (*Satyr albo Dzikie Mężo*, w. 201-208):

Nie uczyłem się w Lipsku ani w Pradze wiary
I nie wiem, jako każą w Jenewie u fary;
Wszystko mam z pustelników, co mieszkają z nami
Między lasy i między pustymi górami.
Ci mi naprzód prawego Boga ukazali
I wiarę dostateczną do serca podali.
Ale niż k'temu przyszło, silna była trwoga,
Bom tak trzymał, żem ja też poszedł coś na boga.

Fakt, że postać w tekście Kochanowskiego, która prezentuje się przed królem, nie jest jednorodna, stał się podstawą artystycznego dociekania na temat jej swoistego "pomieszania". Wynikiem tych analiz jest propozycja aktorów Teatru Starego, którzy poprzez rozpisanie na role tekstu pozwalają uchwycić istotne jego treści, wychodzące daleko poza dotychczasowe interpretacje osadzone na bazie przekonania, że mamy do czynienia z nowym gatunkiem literackim, oraz przywrócić dziełu jego oryginalny kontekst, jakim mogło być nawiązanie do korowodu maszkaradowego z improwizowanymi oracjami, przebraniami, tańcami i muzyką.

W kontekście prezentacji *Satyr albo Dzikie Mężo* w Willi Decjusza nie bez znaczenia jest w końcu fakt, że premiera spektaklu nastąpiła 16 września 2013 roku we Włoszech podczas konferencji naukowej poświęconej kulturze dworów pozamiejskich. Jego tłem było szczególnie ważne dla historii teatru weneckiego miejsce, jakim jest tzw. Barco, stanowiące niegdyś część letniej rezydencji królowej Cypru Katarzyny Cornaro, niedaleko Asolo, gdzie władczyni przebywała od 1489 roku, zmuszona okolicznościami losu. O ile ogrody otaczające obronione przed zagładą zabudowania były tłem dialogów o miłości skreślonych przez Pietra Bemba (*Gli Asolani*, 1505), o tyle w samym Barco, w roku 1521 miało miejsce wydarzenie istotne dla historii teatru weneckiego. Właśnie tam, przed bratankiem nieżyjącej królowej, kardynałem Marco Cornaro, który udał się na wypoczynek po otrzymaniu we władanie diecezji padewskiej, Angelo Beolco jako Ruzzante (imię bohatera pochodzi od czasownika *ruzzare* – 'bełkotać, mówić niewyraźnie') wygłosił swoją orację (*La Prima Orazione*), przebrany w strój wieśniaka. W długim monologu w dialekcie *pavano* wychwalał wieś identyfikowaną z rajem na ziemi oraz przedstawił serię propozycji polepszenia życia jej mieszkańców. W komicznym przebraniu, używając języka, jakim posługiwali się ludzie prości, wprowadził w treść swojej wypowiedzi poważne tematy, jakimi były m.in. kondycja mieszkańców wsi oraz kontrast pomiędzy miastem a prowincją. Strój oraz posłużenie się dialektem nie zmieniły jednak faktu, że przed wyrafinowanym humanistą prezentowała się osoba równie wykształcona, tyle że przybierająca maskę wieśniaka.

Dokonana po raz pierwszy przed rokiem w loggii wspomnianego Barco królowej Cornaro konfrontacja tekstów: *La Prima Orazione* Beolca z *Satyrem albo Dzikim Mężem* Kochanowskiego pozwoliła na głębszą refleksję nad tymi tekstami, które wykazują daleko idące podobieństwa, a fakt, że utwory padewskiego komediopisarza były publikowane w okresie pobytów Kochanowskiego w Padwie oraz grywane na tamtejszych scenach, potwierdza domysły na temat genezy dzieła, które wyszło spod ręki poety przebywającego po powrocie do Polski na monarszym dworze. Tym samym spektakl proponowany przez Bolesława Brzozowskiego, Juliusza Chrzóstowskiego oraz Rafała Jędrzejczyka przy akompaniamencie lutnisty Ireneusza Trybulca oraz we współpracy z Cracovia Danza, nie jest

rodzajem adaptacji tekstu, ale naukowo uzasadnioną próbą poszukiwania form jego prezentacji w sposób zbliżony do oryginału, który nawiązywał do weneckich wzorów, bliskich i zrozumiałych dla bardzo reprezentatywnej grupy osób obecnych przy królu, mających możliwość zetknięcia się z kulturą teatralną Serenissimy.

Mirosław Lenart